Nr. 287. w Wtorek dnia 7. Grudnia 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA:
éwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr.
na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości, przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 5. Grudnia. — Królewska proklamacya ogłasza, że margrabia Canning, obecnie jenerał gubernator, został zamianowany pierwszym wicekrólem Indyj angielskich. W tejże proklamacyi przyrzeczono dotrzymać święcie wszystkim książętom indyjskim traktatów, oświadczono daléj, że Anglia nieżyczy sobie powiększenia swojego terytoryum i przyrzeka powszechną wolność religijną, obywatelską równość wobec prawa, tudzież szanowanie zwyczajów indyjskich. Przyrzeczono powszechną amnestyą wszystkim, którzy aż do 1. Stycznia 1859 r. wrócą do swoich domów, z wyjątkiem morderców, buntowników i tych co ukrywali morderców.

— Odebrano tu wiadomości o wojnie domowéj w Meksyku. Jenerał Blanc stoczył bitwę pod murami stolicy, ale widział się znaglony do odwrotu, ponieważ nieodebrał posiłków. Władze amerykańskie przeszkodziły Walkerowi uskutecznić wyprawę do Nikaraguy, jaką przygotował w Mobile.

Modena, 2. Grudnia. — Tutejszy urzędowy dziennik zbija wiadomość podaną przez piemonstkie dzienniki, że w czasie pobytu księcia w Massa i Carrara mnóstwo osób uwięziono.

Turyn, 3. Grudnia. — Według Piccolo corriere d'Italia zostaną nowe fortyfikacye w Aleksandryi, Casale, Spezyi i Genuy w Grudniu ukończone i w Aleksandryi ustawiono 300 armat. W arsenałach znajduje się 200,000 karabinów i mnóstwo zapasów amunicyi, 20 bateryi polowych stoi w pogotowiu, 20 innych znajduje się w rezerwie itd. Powtarzamy te wyliczania, nieręcząc za ich prawdziwość, pokazuje się atoli ztąd, jak sobie upodobały dzienniki piemonckie w podobnych demonstracyach. Catolico datami dziś dowodzi, że pogłoski wojenne powtarzane przez paryskie dzienniki, przeszły do nich z piemonckich dzienników.

Berlin, 7. Grudn. — J. kr. w. książe rejent raczył zamianować w imieniu Najj. Pana prokuratora Saro w Królewcu nadprokuratorem przy sądzie apelacyjnym w Insterburgu, a pomocnika prokuratora Loerbroksa w Duisburgu prokuratorem.

Berlin, 6. Grudnia. — Z Florencyi piszą pod dn. 1. Grudnia o pobycie tamże Najj. króla i królowéj pruskiéj co następuje: Z wielką radością widzi tu gmina mała ewanielicka opiekuna ewanielickiego kościoła w osobie Najj. Pana. Był on w niedzielę na nabożeństwie w kaplicy gminy reformowanéj, które odbył kaznodzieja poselski Schaffter w języku francuskim. Najj. Pan dobrze wyglądał. Widzimy go często przechadzającego się spacerem, zewnętrznie bardzo zdrowo wygląda, czyni wycieczki do Kascinen, Bello Synardo, z którego najpiękniejszy jest widok na miasto, na Monte oliveto i Villa Strozzi. Zwiedził też Najj. Pan San Miniato, Giardina di Boboli, San Salvi, opactwo przed porta di Santa Croce, pyszną katedrę, Palazzy Vecchio, łożią pod Lanzi na Piazza del Gran Duca i wiele innych miejsc godnych widzenia. Życzymy sobie, aby Najj. Państwo przeciągnęli swój pobyt dłużéj, bo jak się dowiadujemy, mają tu tylko zabawić do 20 b. m. Załujemy tylko że pogoda nie sprzyja, a chociaż mamy łagodne powietrze, to jednak wciąż deszcze padają, co odpowiada zupełnie stanowi powietrza zwyczajnemu o téj porze.

— J. kr. w. książe rejent słuchał w ciągu przedpołudnia referatów ministra spraw wewnętrznych, rzecz tajn. radzcy Illaira i tajn. radzcy Costenobla i pracował następnie z J. kr. w. księciem Hohenzollern. O godz. 11. przyjmował J. kr. w. książe rejent wojskowych, a następnie jenerała kawaleryi i jenerał adjutanta hr. v. Nostiz.

— Kolońska gazeta pisze z Berlina pod d. 4. b. m.: artykuł w dzisiejszéj pruskiéj gazecie o Księstwach Naddunajskich poświadcza, co obiegało od kilku dni w kołach dobrze zawiadomionych o oświadczeniach, jakie dali reprezentanci mocarstw na zebranéj konferencyi. W artykule tym wyrażono się z większą przochylnością dla porty, aniżeli to dawniéj bywało, gdy przy sterze rządu znajdowało się dawniejsze ministerstwo.

— Wiadomą jest rzeczą iż pan Mühler nieprzyjął ofiarowanéj sobie posady dyrektorskiéj w ministerstwie spraw duchownych. Dziś pisze też o tem pruska gazeta. Pan Mühler, jak sądzą, przewidział trudności, jakieby mu sprawiały dawne stosunki. Z tego też poznać można, że program unionistyczny pana v. Bethmana Hollwega uchodzi za stały i odpowiedni wyższym intencyom.

Rosya.

Opisaliśmy żywy ruch w świecie przemysłowym rosyjskim, rozwijający się pod tchnieniem ducha stowarzyszeń; dzisiaj zamierzamy zdać sprawę z dążności i ruchu w rosyjskim świecie politycznym, dziennikarskim i literackim.

Co się tyczy spraw zagranicznych, dzienniki rosyjskie zajmują się żywo wszystkiemi sporami ze sprawy wschodniéj płynącemi: reorganizacyą Mołdawii i Wołoszczyzny, sporem czarnogórskim, sporem między Serbią a Portą mieszającą się do jéj spraw wewnętrznych, i w ogóle stanem i wypadkami w chrześciańsko-słowiańskich ludach Turcyi podległych. Dzienniki i publiczność rosyjska śledziły z bacznem zajęciem wszystkie przemiany jakie przechodziła sprawa reorganizacyi Księstw Naddunajskich, i rozbierały szczegółowo układ paryski z 19. Sierpnia, dający nową ustawę dla Mołdawii i Wołoszczyzny. Dzienniki mniemające, że konferencya nada Księstwom tym niepodległość i zjednoczy je w kraj jeden, uznały się zupełnie zawjedzionemi. Inne gazety przyznają, że w obec sprzecznych i wprost przeciwnych sobie zamiarów i dążności mocarstw względem Księstw Naddunajskich, konferencya nie mogła innéj ustawy nakreślić. Wszystkie jednak zgadzają się, że ustawa ta jest pełną wad i niedokładności. Najlepszy może dziennik petersburgski, Petersburgskie Wiadomości wskazuje z bystrością sprzeczności w tejże ustawie organicznéj zamykające zaród przyszłych starć i niepokoi w tych krajach. Pod tym względem wpada po części na te same uwagi jakieśmy przed półtora miesiącem nad tą ustawą czynili, przedstawiając sztuczność i zawisłość nowéj konstytucyi, która ustanawia nad Księstwami siedm władz oddzielnych, niezawisłych, nieokreślając należycie okręgu działalności kazdéj z tych włada i ich stosunków wzajemnych. (Oto te 7 władz rządzić mających Księstwami: mocarstwa opiekuńcze, sułtan pan zwierzchniczy, dwóch hospodarów, dwa dywany, izba połączona w Galaczu).

Mówiąc o powstaniu w Bośnii i zamieszkach w Bołgaryi, dzienniki rosyjskie uważają je za skutek niespełnienia przez Portę przyrzeczeń zawarowanych traktatem paryskim, która mimo tego nie polepszyła smutnego bytu chrześcian w Turcyi, nie zapobiegła uciskowi w jakim od wieków jęczą i nie wykonała hattihumajonu. Pszczóła Północna mówi, że powstanie w Bośnii jest jednym z świeżych dowodów jak anormalnemi są stosunki w Turcyi między chrześcianami a muzułmanami; dziwi się daléj, że powstanie greckie dające byt Grecyi, liczne wojny dawniejsze i ostatnia wojna wschodnia, które okazały Porcie konieczność poprawienia bytu chrześcian, były dla niéj straconemi doświadczeniami. Żaden z dzienników rosyjskich nie wypowiedział dotąd otwrcie, iż stanowcze załatwienie sprawy wschodniéj najwięcéj zależy od wymierzenia sprawiedliwości ludom słowiańskim w Turcyi, zadośćuczynienia ich naturalnym dążeniom i prawom; że traktat paryski nie załatwiwszy tego punktu, pozostawił całą sprawę wschodnią nie załatwioną, że to nienaturalne położenie Słowian tureckich, niezaspokojenie ich żądań i dążeń da powód do licznych starć, niespokojności i powstań (które już od dwóch lat trwają), a w końcu sprowadzi burzę w całéj północnéj Turcyi, mogącą zachwiać państwem ottomańskiem. Dzienniki rosyjskie chociaż to czują dobrze, nie wypowiadajątego, bo nikt więcéj nad Rosyą nie może zyskać na téj burzy.

O znanéj sprawie z powodu zabrania statku francuskiego »Charles Georges« przez władze portugalskie, pisały także wiele dzienniki rosyjskie. Najjaśniéj z nich i sprawiedliwie oceniały ten wypadek Wiadomości Petersburgskie. Potępiły one w zasadzie przewożenie przez okręty francuskie murzynów dobrowolnie niby werbowanych do kolonii amerykańskich, uważając to słusznie za rodzaj handlu murzynami, który może dać powód do wielu podobnych zajść jak z okrętem »Regina Coeli« i »Charles Georges«. »Wiemy — pisze ten dziennik — że murzyn gdy jest wolny w swych czynnościach, nie myśli nigdy opuścić swéj ojczyzny; nie zawrze przeto dobrowolnie układu, aby go przewieziono za morza w osadach amerykańskich. Wiemy również dobrze, że wolnych murzynów bardzo mało jest na brzegach Afryki.... Okręty werbujące, aby dostać murzynów, udają się do książąt miejscowych, którzy prowadząc między sobą nieustanne wojny, posiadają liczne tłumy niewolników. To te tłumy dostarczają przedsiębiorcom francuskim towaru, przez nich nazwanego murzyn wolny, dobrowolnie zaciągnięty.«

Ze spraw wewnętrznych dzienniki zajmują się ciągle sprawą włościańską, lubo mniéj gorliwie jak dotychczas; nie wiemy czy można im przpisać winę z tego powodu. Zawsze jednak znajdujemy w nich kilka artykułów tyczących się téj sprawy, o których wspomnimy przedstawiając oddzielnie postęp sprawy włościańskiéj. Co do innych reform Dziennik Ekonomiczny wspomina znów o potrzebie zaprowadzenia przysięgłych adwokatów, o wprowadzeniu i rozwinieniu sądów przysięgłych, znanych w Rosyi niegdyś. o czem dawniéj pisało obszernie kilka dzienników rosyjskich.

Co się tyczy działań rosyjskich w Azyi, Ruski Inwalid donosi o wyprawie jenerała Katenina dowodzącego oddzielnym korpusem orenburgskim, wyprawie w ciągu tego lata wykonanéj w głąb Turanu nad rzeką Sir Daria. O wypadku tej wyprawy wspomnieliśmy, iż skutkiem jéj poddały się Rosyanom wszystkie hordy kirgizkie w téj części Turanu, dotąd nieuznające zwierzch-

nictwa Rosyi, między innemi chan kirgizki Isset, który cofając się przed Rosyanami aż na stepy Ust-Urt na granicę Chin, poddał się w końcu jenerałowi Kateninowi, który go zostawił przy zwierzchnictwie nad hordą jako hołdownika rosyjskiego.

Równocześnie wyprawa naukowa rosyjska pod naczelnictwem Szanykowa zwiedzała część Persyi, Korazan i Astrabad. Sprawozdania z téj wyprawy nadesłane z Persyi przez jéj naczelnika, czytane były na posiedzeniu Towarzystwa jeograficznego; w nich naczelnik wyprawy donosi, iż doznaje opieki ze strony rządu perskiego. Doniesienia z wyprawy zwiedzającéj krainę amurską, czytane były dawniéj na posiedzeniu tegoż towarzystwa. Dziennik gubernialny tobolski pisze: iż raport radzcy kolegialnego Zacharowa, posłanego do Czuguczak na zachodnią granicę Chin a właściwie do Mongolii, donosi jenerał gubernatorowi Syberyi zachodniéj o pomyślnem ukończeniu układów prowadzonych z władzami chinskiemi z powodu spalenia faktoryi rosyjskiéj w Czuguczak. Układ jakiego gubernator sobie życzył został podpisanym i chorągiew rosyjska zatknięta uroczyście na nowéj faktoryi. Rząd gubernialny tobolski donosi urzędownie kupcom, iż w skutku tego związki handlowe z miastami Czuguczak i Kuldża zostały przywrócone.

Dziennikarstwo rosyjskie coraz bardziéj rozwija się a wpływ jego coraz silniéj wzrasta. Znów ma powstać w Petersburgu nowy wielki dziennik polityczny p. n. Ruski Dnewnik. Wydawać go ma p. Mielników wyższy urzędnik w ministerstwie spraw wewnętrznych, znany dotych w piśmiennictwie rosyjskiem pod pseudonimem Peczerskiego. Dziennik ten ma się zajmować głównie sprawami wewnętrznemi; ma podawać wszystkie rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, daléj rozprawy ekonomiczne, historyczne, statystyczne, etnograficzne i t. d. — Liczba prenumeratorów na dziennik zwiększa się ciągle. Najwięcéj rozpowszechnionemi dzisiaj są: z dzienników codziennych politycznych petersburgskich, Wiadomości Petersburgskie od lat kilku wychodzące; z tygodników: Syn ojczyzny, tygodnik politycznoliteracki od dwóch lat istniejący; z przeglądów miesięcznych: Ruski wiestnik, a po nim Sowremiennik (Współczesny), oba, jak wiemy, założone przed kilku dopiero laty; lecz rozpowszechnienie tych przeglądów nie ujęło nic prenumeratorów jednemu z dawniejszych przeglądów rosyjskich, Ojczyste pamiętniki (Otieczzestwiennyja Zapiski).

Ten ostatni przegląd prócz biografii Adama Mickiewicza, napisanéj dość licho przez Piotra Dubrowskiego, o któréj mówił już nasz korespondent z Warszawy, zawiera także tyczący się nas nieco artykuł Gromeki »wspomnienia z podróży po Austryi.« W wrześniowym zeszycie Zapisków jest ważny artykuł Pałauzowa, rodem Bołgara p. n. »Rumuńskie państwa: Wołoszczyzna i Mołdawia, pod względem historycznym i politycznym«.

Przytoczymy tu opis artykułów w ostatnim zeszycie przeglądu Sowremiennik, aby dać wyobrażenie czytelnikom o tym przeglądzie. Oto artykuły w tym zeszycie: 1) »Nauczyciele« obrazek dramatyczny przez Fedorowa; obrazek ten jest tendencyjny, wymierzony przeciw Grzeczowi redaktorowi Pszczoły północnéj i innym autorom téj szkoły, uchodzącym za nieprzyjaciół obecnego ruchu w Rosyi. Występuje w tym obrazku mistrz literatury rosyjskiéj, który klasyfikuje autorów wedle rangi czyli czynu, i chce aby mówiono: »Czarna dama jest dzieło jego ekscel. p. Mikołaja Iwanowicza Grecza, a nie Grecza, krótko. Tak nazywa się tylko drobnych autorów niemających nawet czynu 14. klasy, jak np. Gogol lub Lermontów.« 2) Rozprawa: Szlachta polska przez Karnowicza. Źródła, z których autor czerpał i które wymienia, między innemi Listopad powieść Henryka Rzewuskiego i Magnaci i szlachta powieść Kosińskiego, są bardzo niedostateczne, a rozprawa bez znajomości rzeczy, licho i z nader powierzchownym na przedmiot poglądem napisana. Autor ani pojął czem była szlachta polska, nie zna jéj i nie pozna, jeśli daléj czerpać będzie wiadomości z takich źródeł lub przypatrywać się szlachcie w chwili jéj ciężkiéj choroby sprowadzającéj w końcu upadek.

Trzeci artykuł nosi napis: »Nędza dziedziczna«. Jestto opis nieszczęśliwych kolei życia wyrobników; rozprawa dobréj dążności, zawierająca wiele zajmujących szczegółów, chociaż miernéj wartości pod względem literackim. 4) »Gajowi i strażnicy leśni« podobny treścią i dążnością do poprzedniego artykułu Semiwanowa. 5) »Papiery w sprawie odkupu (dzierzawa propinacyi), znalezione przez Elagina w aktach po zmarłym czynowniku na prowincyi«. Jestto istotnie powieść w któréj wybornie są narysowane typy dzierzawców prowincyi w Rosyi i los uczciwego czynownika. 6) »Walka stronnictw politycznych we Francyi podczas panowania Ludwika XVIII. i Karola X.« Jestto przekład kilku rozdziałów z pamiętników Guizota. 7) »Listy paryskie«, Michajłowa; jestto opis życia towarzyskiego w Paryżu. 8) »Newjork w 1857«, wrażenia z podróży w któréj szczególną podróżny zwraca uwagę na organizacyę sądową municypalną i szkół. Daléj idzie 9) dwa artykuły krytyczne: pierwszy rozbierający dzieło barona Delwig »o budowie wodociągów«; drugi »Studium o Turgot« przez Murawiewa młodego ekonomistę ze szkoły Saja, z dewizą: Laissez faire, laissez passer«.

10) »Przegląd bibliograficzny z miesiąca Sierpnia«, czyli doniesienia o wyszłych w tym miesiącu dziełach i broszurach, z krótkim o nich sądem. Z tych doniesień wyczytujemy, iż wyszły następujące książki: »Życie i prace literackie cesarza Konstantyna«, pierwszy zeszyt, przez professora w Charkowie Zernina; »Szkoła« zbiór artykułów poświęconych młodzieży; »Przypowieści ludowe i pieśni ludu Rusi południowéj« zebrane przez Alfonaziewicza; »Kurs ekonomii politycznéj Garniera« tłumaczonéj przez Ossosowa; »Elegie moskiewskie« Dmitryewa, młodego poety słowianofila; »Świstki uliczne«, zbiór rozmaitych plotek, na któreto »Świstki« przegląd uderza jako publikacyę spekulacyjną niemającą żadnéj wartości.

11) Życie publiczne w Petersburgu, uwagi (zamietki) nowego poety. Pod tym tytułem, jeden z ulubionych pisarzy ogłasza kronikę petersburgską. Cały zeszyt liczy 500 stronnic i kosztuje 1 i pół rsr. Cz.

Francya.

Paryż, 2. Grddnia. — Przyjaciół Montalemberta jak i jego samego nie mało dotknęło ułaskawienie cesarza, wydane niby na uczczenie pamiątki dnia 2. Grudnia. Z powodu tego przesłał on list następującéj treści do Monitora, który na czele onego zamieścił tych kilka słów: Pan Montalembert założył apelacyą, gdy doszło do wiadomości jego postanowienie cesarskie uwalniające go od kary przeciw niemu wyrzeczonéj. Właściwe sądy roztrzygną pytania, jakie wywoła ta apelacya. Nie wahamy się ogłosić następującą protestacyą:

Paryż, 2. Grudnia 1858.

Panie Redaktorze! Monitor dziś rano wyszły zawiera w części swojéj nieurzędowéj doniesienie, o którem czytając go dowiedziałem się. Doniesienie to brzmi: Cesarz korzystając z uroczystości rocznéj dnia 2. Grudnia uwolnić hrabiego Montalemberta od kary nań nałożonéj. Skazanym będąc w 24. Listopada założyłem w czasie prawem przepisanym apelacyą przeciw wyrokowi, jaki przeciw mnie zapadł. Żadna siła nie miała dotąd we Francyi prawa uwolnienia od kary, nie będącéj jeszcze ostateczną. Liczę się do tych, którzy wierzą w prawo i nieprzyjmują łaski. Proszę Pana, i wzywam Go, na mocy artykułu 11 ustawy z r. 1822, abyś Pan pismo to zamieścił w najlepszym numerze pisma swego. Przyjmij Pan, zapewnienie mego wysokiego szacunku. Ch. Montalembert.

— Gazeta kolońska zawiera drugi list Montalemberta z d. 29. Listopada do kardynała arcybiskupa paryskiego, wyświecający niejako rzecz tę:

Monesigneur! Numer Indep. belge dziś tu w Paryżu nadeszły donosi, że Wasza Eminencya zamierzasz wstawić się u cesarzowéj pani, aby wyjednać u niéj opuszczenie kary przeciw mnie wyrzeczonéj. Wiem, że podaniom tego rodzaju nie wypada wierzyć, ale wielkie rozpowszechnienie, jakiem się ten dziennik szczyci, i wrażenie, wywarte przez tę wiadomość na mych przyjaciół nakazują mi zwrócić Waszéj Eminencyi uwagę na tę rzecz, aby w razie potrzeby zaprotestować przeciw zamiarom, jakie Waszéj Eminencyi przypisują. Pyszny jestem ze wskazania mię, potwierdzającego wierność moję ku zasadom politycznym, które wydarzają się w samą porę, aby w oczach Europy wszystko usprawiedliwić, co o obecnych stosunkach Francyi powiedziałem albo pomyślałem; czuję, że wskazując mnie wielki mi oddano zaszczyt, i nie mam w téj chwili innéj dumy nad tę, aby pozostawić sędziom moim odpowiedzialność ich czynności; mógłem przeto najmniejszą z cesarskiéj mocy pochodzącą łaską uważać tylko za prawdziwą obelgę. Wśród zmian, jakich świadkiem byłem, i doświadczeń, których padłem ofiarą, nietkniętym pozostał mój honor, który i nadal chciałbym mieć ochronionym od każdego choć tylko pozornego dotknięcia, i dla tego Wasza Eminencya pozwoli mi wyrazić obawę, którą acz może zbytnie, ale sprawiedliwie przejęty jestem.

Mam zaszczyt Mon Seigneur z najgłębszem pozostać uwielbieniem,
najniższym sługą C. Montalembert.

Kardynał, arryksiąże paryski odpowiedział w liście z d. 30. Listopada, że nigdy nie miał myśli przypisywanéj mu przez Independance belge.

Paryż, 3. Grudn. — Wypadek ułaskawienia Montalemberta jest w uściech wszystkich. Montalembert założył apelacyą, z któréj wywinie się ta ważna kwestya, czy po nastąpionem ułaskawieniu cesarskiem, można jeszcze odwoływać się do wyższéj instancyi. Zdania są w tém podzielone, znaczna część prawnikow utrzymuje, że i po ułaskawieniu można apelować, bo ułaskawienie umarza karę, apelacya zaś ma na celu zgładzenie całkowite przestępstwa, jakie wyrok pierwszéj instancyi wyrzekł.

— Pogłoski wojenne jeszcze nie ucichły. Jakkolwiekbądź niezaprzeczoną jest prawdą, że Piemont się zbroi, i że troskliwie pracują nad warowniami Alessandryi, Casab, Genui i Spezzi.

— Proces z powodu zamieszczenia w przeglądzie le Correspondant, którego żerantem jest pan Douniol, artykułu hr. Montalemberta p. n.: »Rozprawa o Indyach w parlamencie angielskim« ukończył się w d. 24. b. m. i rezultat jego powszechnie jest już wiadomy. Pozostaje nam tylko obznajomić czytelników naszych z treścią oskarżenia, z którem wystąpił prokurator cesarski p. Cardoën, oraz z głównym zarysem obrony, z któréj się z rzadką jędrnością i siłą wywiązali znakomici mówcy sądowi pp. Berryer i Dufaure. Korespondencya paryska w Independance belge, z któréj szczegóły te czerpiemy, pomija cały przebieg badań przeprowadzonych z hr. Montalembertem i p. Douniol i przechodzi wprost do wniosków prokuratora jlnego.

Proces drukowy, powiedział tenże, budzi zawsze ciekawość tłumu, i interes umysłów poważnych, uwydatnia prawa i nadużycia wiedzy. Rząd cesarski chciał nadać wiedzy przynależne stanowisko, lecz nie chciał, aby stanowisko to było bez granic i prawideł. Prasa pod wpływem organizującego ją prawa więcéj niż mniema zachowała wolności. Dziennikarze wprawdzie nie leją już kul do rokoszów i rząd byłby bezrozumnym, gdyby miał myśl nadawania wolności nieograniczonéj krajowi, który jéj nie chce. Wolność druku może być tylko udziałem postępu cywilizacyi. Błędem jest sądzić, że wolność ta jest w Anglii rówiennicą monarchii. Prokurator jlny rozbiera ten temat opierając się na dokumentach historycznych i dowodzi, że całkowita wolność druku w Anglii datuje się dopiero od chwili, gdy prawa domu hanowerskiego przestały być poruszane. Uchowaj Boże panowie! mówił on daléj, abym czynić miał zarzut Anglii, że ścieśniła wolność druku, lecz ponieważ stawione były porównania, niech i mnie wolno będzie porównywać. Nigdy dynastya w początkach nie opierała się na łagodniejszych, umiarkowańszych, liberalniejszych prawach, jak dynastya która dziś nami rządzi.

Przystępując do procesu, prokurator cesarski czyni uwagę, że od czasu istnienia cesarstwa, pierwszy proces drukowy wytoczony został przed sądy, następnie zapytuje się, czem jest le Correspondant? Jest to, mówi on, pismo religijne, które zbyt często przechodzi z swego obrębu w szranki polityczne. Rząd mógł zawiesić to pismo, który już dwukrotnie występował przeciwko rządowi, jaki sobie nadała Francya i dwa otrzymał ostrzeżenia. Rząd tego nie chciał. Le Correspondant żyć będzie, lecz czas aby przechodzące miarę zamachy, jakich się staje organem, były przedmiotem rozprawy publicznéj. Prokurator cesarski zastanawia się nad położeniem Anglii w czasie podróży hr. Montalemberta i zapytuje czy autor artykułu obwinionego chciał tylko przedstawić obraz obyczajów i instytucyj angielskich, lub czy powodowany był myślą oczernienia rządu francuskiego. Rozbierając artykuł kładzie on nacisk na udaną cześć hr. Montalemberta dla instytucyj angielskich, i upatruje w nim życzenia objawione przeciw Francyi w możliwym razie zerwania: Czyn pański, mówi wracając się do hr. Montalemberta, jest czynem anti francuskim, jest czynem bezbożnym i nie wiem czy kiedy namiętność uniosła tak dalego Anglika, aby objawiał życzenia dla nieprzyjaciół swojéj ojczyzny. Nie Panie! dzieło twoje nietylko jest obrazem historyczno-politycznym instytucyj angielskich, lecz chciałeś przez to Francyi powiedzieć:

mieszczaństwo panuje a arystokracya rządzi, a Pan żałujesz, że we Francyi arystokracya nie rządzi.

Instytucye polityczne Panowie! są dziełem czasu, są dziełem samego Boga, a ludzie są częstokroć ślepemi tylko narzędziami, których Opatrzność używa. Gdy w r. 1814 stary król dał Francyi konstytucyę, przekonano się czem są wprowadzenia obce. Prasa dziś tak chwalona, stała się jedyną władzą w państwie, a Francya wstępując na drogę właściwą, dążyła do jedności, do prostoty i doszła wreszcie do tego, iż znowu nadała sobie dynastyę cesarską.

Wiem co Pana skłoniło targnąć się na tę dynastyę? oto duma, uczucie owo, które ludzi oddalających się od władzy czyni nieprzyjaciołmi rządu. Raczéj winienbyś się był nauczyć od Anglii uszanowania dla praw i władzy; widzisz się Pan pozbawionym wolności we Francyi, widzisz się splątanym i skrępowanym naszemi prawami, lecz wierzaj mi, że Francya nie lęka się porównania z Anglią. Ma ona wolność druku, wolność nauczania, wolność sumienia, równość cywilną, nieodwołalność władzy, ciało prawodawcze wybrane powszechnem głosowaniem, a niechaj kto co chce mówi, według przekonania mego żyję pod rządem wolnym.

Prokurator cesarski rozbiera pobieżne obwinione ustępy i przywodzi w końcu na pamięć pełne zapału przyjęcie, jakiego cesarz doznał niedawno od ludności Francyi, któréj część znaną jest z przywiązania do zasad liberalnych, część zaś z miłości zasady monarchicznéj. Widok ten rzekł, zwracając się po raz ostatni do hr. Montalemberta głośniéj przemawia, niż widok meetingów i byłbyś Pan pojął jego wielkość, w chwili kiedy serce twe biło jeszcze dla Francyi. Powiedziałeś Pan przy pewnéj uroczystéj sposobności, że kościół więcéj jest niż kobietą, że jest matką. Otoż ojczyzna jest także matką, a ty mętkę tę znieważyłeś, rzuciłeś ją do stóp Anglii. Prasa angielska dała Panu oklaski, lecz mówiąc własnemi twemi słowy, oklaski te są już karą dla Ciebie.

P. Berryer odpowiedział na to: Jakkolwiek byłyby potężne w obec Pana, jakkolwiek wspaniałe, szczere i przenikające wyrazy, jakiemiby hr. Montalembert z zwykłą sobie trafnością przemówił, jakkolwiek zaprawdę więcéj jego niż kogobądź innego jest rzeczą, wyjaśnić Panu niezmienność i tożsamość jego przekonań we wszystkich epokach i pod wszystkiemi rządami, chcieliśmy jednak oszczędzić mu przykrości mówienia o sobie, jak trzeba czynić aby o nim mówionem było. Do nas należy ten obowiązek; do nas, cośmy wraz z nim mieli udział w wielkich ruchach, w wielkich scenach życia polityczcego, do nas, którzy w innych obozach, na ławach opozycyi, mogliśmy nieraz niezgadzać się w zdaniu, lecz którzy poczytujemy sobie za zaszczyt oświadczyć, że zawsze jak dzisiaj pragnęliśmy utrzymać te podstawy zasadnicze, podstawy porządku i wolności, których on wymownym był obrońcą; tak jest zaiste! w pośród powszechnego popłochu podzielaliśmy tę myśl: zbawienia społeczności, lecz zarazem zbawienia wolności i pod tym samem godłem, w imie tego samego hasła, odpieram pełen ufności oskarżenie niesłuszne, bezzasadne, nierozważne, niepojęte a powiem nawet zuchwałe. Łatwo mi będzie Panowie! skłonić was do wypełnienia obowiązku waszego, usiłując dopełnić obowiązek własny. Nie należy nam się lękać, aby w rozprawie téj pierwszéj, jak nam powiedziano, od czasu istnienia cesarstwa, wzgląd jaki kazał wam zapominać o świętości i niepodległości wielkiéj władzy, jaka wam jest powierzoną.

Pismo p. Montalemberta: »Rozprawa o Indyach w parlamencie angielskim« obwinione jest zarazem ogólnie i szczegółowo. Chcąc ocenić dzieło tak obszerne i tak poważne, nie należy uważać na pojedyńcze wyrazy, na odrębne ustępy, które się dadzą tłumaczyć: przeistaczać, potęgować. Należy zwrócić uwagę na całość. Chcąc ocenić to pismo nie dość jest zapatrywać się nań ze stanowiska oskarzenia, trzeba sądzić samego człowieka, jego zasady, jego życie. Życie to było pełne walk, od lat 30. było ono widoczne dla każdego. Młodzieńcem był jeszcze, gdy Francya przebywszy cierpienia, nędzę i hańbę, jakie potrójna tyrania: Konwencya, dyrektoryat i cesarstwo zawiesiły nad nią, odetchnęła pod skrzykłami monarchii parlamentarnéj i pod rządem silnym i wolnym wzięła się od wielkiego dzieła, rozpoczętego w brzemiennéj następstwami epoce 1789 r. Wychowany w tradycyach szlacheckiéj i chrześciańskiéj rodziny, czuł on się powołanym do święcenia się duszą i ciałem owéj wolności, dla któréj Francya tyle poniosła ofiar i tyle wycierpiała; i rychło idąc za swem szlachetnem natchnieniem wystąpił jako obrońca, przyjaciel wolności religijnéj i wolności politycznéj kraju. Wynajdywano sprzeczności w jego wyrazach, w jego pismach... Mam i ja także pamięć! Pięknym był widok, gdy w r. 1831 w łonie izby parów, dwudziestoletni jéj członek, usprawiedliwiał on projekt swój otworenia wolnéj szkoły w Paryżu. Nie jest to wspomnienie przelotne. Ludzie wszelkiego wieku głęboko byli wzruszeni słysząc tego młodego szlachcica staréj krwi liberalnéj i katolickiéj składającego w izbie parów to szlachetne wyznanie wiary, któego nigdy nie zawiódł. W 17 lat późniéj (zapomnienie byłoby niewdzięcznością ze strony władzy) bronił on z trybuny nieowołalności sądowniczéj.

W téj chwili prezes sądu p. Berthelen przerwał mowę Berryera, którą w dalszym ciągu jutro podamy.

Kronika miejscowa.

Poznań, 7. Grudnia. — W ciągu pory jesiennéj mieliśmy tu kilka publicznych koncertów, z których najwięcéj się podobał pani Gomez Wołowskiéj śpiewaczki i jéj męża p. Wołowskiego fortepianisty. Teraz w przejeździe do Petersburga stanął u nas znakomity fortepianista p. Karol Wehle, który da się słyszeć na wielkiéj sali bazarowéj w czwartek d. 9. b. m. P. Wehle od wielu lat mieszka w Paryżu i należy tam do znakomitości muzycznych, tak ze względu kompozytorskiego jakoteż wirtuozostwa na fortepianie. Z przedłożonych nam sprawozdań koncertowych przekonaliśmy się, że go nieraz w wykonaniu przenoszą nad ulubionych wirtuzów Szulhofa, Jaella, Willmersa i Kuhe co do elegancyi, pewności i biegłości w grze na fortepianie. Spodziewamy się, że nas przekona o tych zaletach, o których dzienniki postronne z chlubą dla niego wspominają.

— W poznańskiéj gazecie niemieckiéj z d. 4. b. m. czytamy, że tutejsza kr. rejencya wydała rozporządzenie do dziekanów i superintendentów obwodu poznańskiego, aby pieśń przyłączona do książki do nabożeństwa arcybiskupa Dunina »Boże coś Polskę« była wypuszczoną ze śpiewów szkólnych, ponieważ często używali jéj nauczyciele i uczniowie do wyrażenia nieprzychylności do rządu i na okazanie sławiańskich sympatyi. Nauczyciele więc nie mają dopuszczać śpiewu téj pieśni pod zagrożeniem oddalenia z posady.

Lwówek, 5. Grudnia. — Przed kilku dniami odebrał sobie życie gospodarz Steinke z bukowieckich olendrów w swoim ogrodzie przez wystrzał z fuzyi. Był wdowcem i pozostawił dwoje nieletnich dzieci. Niewiadomo dotąd jaki był powód do tego samobójstwa. — Na wystawie płodów brunszwickiego towarzystwa agronomicznego, chmiel nowotomyślski p. Flatau uznanym został za najlepszy i przyznano mu nagrodę w medalu.

Bydgoszcz, 5. Grudnia. — Dla wygody publicznéj urządził tutejszy speditor J. Rosenthal omnibus wielki, który po przybyciu każdéj poczty przewozi podróżnych do dworca kolei żelaznéj i odwrotnie. Odległość wynosi $\frac{1}{8}$ mili a płaci się od osoby bez rzeczy $2\frac{1}{2}$ sgr., z rzeczami 5 sgr. Omnibus ten pomieścić może 20 osób. Magistrat tutejszy wezwał tutejszą radę przemysłową, aby zdała opinię co do dróciarzy Słowaków, czyli szkodzą tutejszym iglarzom w ich zarobkowości. Rada przemysłowa odwołała się do swéj dawniejszéj opinii podanéj do kr. rejencyi, w któréj oświadczyła, że dróciarze owi Słowacy szkodzą tutejszym przemysłowcom.

(Nadesłano.)

Pro Bono publico.

Nie ma szczęścia stałego na świecie dla człowieka:
Bo człek wyższy jestestwem od świata i wieka;
A czyli się samotnym bytem swym zasklepi,
Czy się z bracią swojemi w jedno ciało zlepi,
Nie może mieć własności prawéj ogół cały,
Tylko, jaką mu cząstki sklejone nadały.
O towarzysze! błagam tedy bądźcie zgodni,
Jam był nie jednéj winien, ale wszystkich zbrodni;
Moją trucizną naród zdurzony oszalał,
Ja królom ręce związał, kraj klęskami zalał.

Siciński Pomian,
poseł upitski z roku 1652.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 6. Grudnia 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) z początku dobrze się trzymało w cenie, w końcu słabiéj; na Grudzień $42\frac{2}{3}-\frac{7}{12}-\frac{1}{2}$, na Styczeń Luty $43\frac{1}{4}-\frac{1}{6}$, na Luty Marzec $43\frac{3}{4}-\frac{2}{3}$, na wiosnę $44\frac{3}{4}$ list. i pien.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) nieco lepiéj się trzymała w targu; na Grudzień $14\frac{5}{12}$, na Kwiecień Maj $15\frac{1}{12}$ list. i pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 6. Grudnia.

Pszenica 48—76 tal.

Zyto $47\frac{1}{2}$ tal., na Grudzień $46-\frac{1}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń $45\frac{3}{4}-46\frac{1}{4}$ do $\frac{1}{4}$ tal., na Styczeń Luty $46\frac{1}{4}-46-\frac{1}{2}-\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $47\frac{3}{8}-\frac{1}{2}-\frac{3}{8}$ tal., na Maj Czerwiec $47\frac{5}{8}-48$ tal.

Jęczmień wielki 33—42 tal.

Owies 28—34 tal., na wiosnę 31 tal.

Olej rzepiowy $14\frac{3}{4}$ tal., na Grudzień i Grudzień Styczeń $14\frac{17}{24}$ tal., na Styczeń Luty $14\frac{5}{6}$ tal., na Luty Marzec $14\frac{2}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{5}{6}$ tal., na Maj Czerwiec $19\frac{3}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $20\frac{1}{6}-\frac{1}{3}$ tal.

Olej lniany 12 tal., na Kwiecień Maj $12\frac{1}{4}$ tal.

Okowita $17\frac{7}{12}$ tal., na Grudzień i Grudzień Styczeń $17\frac{7}{8}-\frac{3}{4}$ tal., na Styczeń Luty $17\frac{5}{8}-18$ tal., na Luty Marzec $18\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $19\frac{1}{6}-\frac{1}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $19\frac{3}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $20\frac{1}{6}-\frac{1}{3}$ tal.

Szczecin, 6. Grudnia.

Pszenica 56—64 tal., na Grudzień $60\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę 65 tal.

Zyto $42\frac{1}{4}-43$ tal., na Grudzień $42\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę 45 tal., na Maj Czerwiec $45\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec $46\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy 14 tal., na Kwiecień Maj $14\frac{1}{2}$ tal.

Okowita $21\frac{5}{8}$ proc., na wiosnę 20 proc.

Przybyli do Poznania 6. Grudnia.

BAZAR: Rożnowski z Sarbinowa, Potocki z Bendlewa, Rekowski z Koszut, Swinarski z Sarbi, Poniński z Komornik, Sobierajski z Kopanina, hr. Dąbski z Kołaczkowa i Białecki z Brodnicy.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Hirsch, Winkler i Jonas z Berlina, Lisiecki z Pleszewa i Witte z Polski.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Albrecht z Berlina, Römer z Łońska, Węsierski z Zakrzewa, Pruski z Pieruszyc, Chłapowski z Bonikowa, Kęszycki z Błociszewa, Meissner z Bogdanowa, Frage, Witt i Mörs z Hamburga, Kindermann z Berlina.

HOTEL DU NORD: v. Kries z Sławkowa, Abram z Truska, Martini z Szamotuł Łukasiewicz z Rzegocina, Królikowski z Nakła i Haymann z Inowrocławia.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Kronmeyer z Hirschberga, Weitz z Berlina, Schünhoff z Bremen, Kretzer z Nürnberga, Schrader z Głogowa, Hoffmann z Hamburga, Plucyński i Banaszkiewicz z Uleyna, Freygang z Podarzewa.

POD CZARNYM ORŁEM: Schulz z Tremeszna, Dutkiewicz z Studzieńca, Żeromski z Grodziszczka i Kiesewetter z Kleszczewa.

HOTEL BERLINSKI: Giżycka z Berlina, Maas Lubina, Hacke z Mur. Gośliny, Bernowski z Lwówka i Berger z Lesna.

HOTEL PARYZKI: Iffland Łubowa, Seredyński z Niemierzyc, Skórzewski z Błużyc, Swinarski z Golaszyna, Wilkoński z Chwalibogowa, Węsierski z Żernik i Meissner z Dembna.

HOTEL BUDWIGA: Haase, Wunderlich i Wegner z Żerkowa, Bergas z Grodziska; Nathan z Krotoszyna, Oberzycki z Berlina, Rissmann z Skwierzyny, Schulz z Rybna.

EICHENER BORN: Marcus z Pobiedzisk, Rosenthal z Gośliny, Kasper z Środy, Michałowski z Śremu.

POD ZŁOTĄ SARNĄ: Widelecki z Słupi.

POD BARANKIEM: Babas z Peterwitz, Fenski z Tomyśla.

HOTEL WROCŁAWSKI: Graffigna z Włoszech.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Koszkowska z Gniezna, Rembowski z Wilczy, plac Wilhelmowski 14 b.

Księgarnia N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu otrzymała i poleca:

	Tal.	Srg.
Dwaj Zygmunci Jagielloni czyli Polska w pierwszéj połowie 16go wieku przez autora Ukrainy i Zaporoża. 2 tomy. Cena	4	—
Dmochowskiego wspomnienia od 1806 do 1830go roku. Cena	1	10
Elis, Zarysy ekonomii społecznéj. Z zalecenia Towarzystwa rólniczego w Królestwie Polskiem przełożył, przypisy dodał i uzupełnił Stanisław Budziński. Cena .	—	25
Gourcy, Przewodnik dla rólników życzących zwiedzić gospodarstwa angielskie .	—	$7\frac{1}{2}$
Zimmermann, Dzieje świata pierwotnego czyli kolebka wszech świata. Cena....	4	—
Geografia na tle historycznem osnowana czyli rys geografii w połączeniu z historyą. 4 tomy. Cena	6	20
Nawrócenie Hermana fortepianisty towarzyżone z natury lub naśladowane	1	5
sza Liszta. Cena	—	$12\frac{1}{2}$
Piosneczki Karoliny Proniewskiéj. Bogu na chwałę, na pamiątkę przyjaciołom	1	5
Raspail, Domowy lekarz i domowa apteka.	—	10
Wesołe powiastki dla dzieci oryginalnie po polsku zapisane z 6ma rycinami kolorowanemi. Cena	1	5

Kolęda dla Juleczka, Leopoldka i Ludki. Powiastki, opowiadania i rozmowy ulo-

OBWIESZCZENIE.

Przy publicznéj sprzedaży fantów z tutejszego lombardu miejskiego w swoim czasie niewykupionych, okazała się w dniach 25., 26. i 27. m. z. przewyżka dla niektórych zastawowych dłużników. Właściciele rewersów na zastawy pod Nr. 10,959. 10,982. 11015. 11059. 11,142. 11,176. 11,189. 11,281. 11,388. 11,455. 11,457. 11,464. 11,465. 11,468. 11,489. 11,565. 11,608. 11,620. 11,688. 11,715. 11,834. 11,840, 11,848. 12,037. 12,222. 12,316. 12,354. 12,376. 12,417. 12,435. 12,456. 12,516. 12,586. 12,704. 12,712. 12,772. 12,839. 12,841. 12,935. 12,984. 12,986. 13,051. 13,149. 13,185. 13,249. 13,372. 13,389. 13,481. 13,483. 13,514. 13,538. 13,550. 13,560, 13,564. 13,584. 13,621. 13,649. 13,699. 13,721. 13,776. 13,782. 13,805. 13.825. 13,849. 13,933. 13,996. 14,005. 14,036. 14,111. 14,113. 14,179. 14,201. 14,206. 14,242. 14.251. 14,257.
wzywamy niniejszém, aby w przeciągu 6 tygodni, najpóźniéj zaś do 25. Grudnia r. b. zgłosili się do tutejszéj miejskiéj kassy lombardowéj, i odebrali za oddaniem rewersu na zastawy i za kwitem przewyżkę pozostającą po potrąceniu otrzymanéj pożyczki prowizyi aż do czasu sprzedaży fantu, i kosztów, w przeciwnym razie wpłynie przewyżka ta stósownie do przepisów do miejskiéj kassy ubogich, a rewers zastawy wraz z prawem dłużnika zastawnego upadnie. Poznań, dnia 5. Listopada 1858.

Magistrat.

ZAPOZEW EDYKTALNT.

W księdze hypotecznéj dóbr Gołańczy w tutajszym powiecie położonych, są w Rubryce III. Nr. 10. na mocy recessu działowego z dnia 29. Września 1833 r. 14,854 Złotych polskich czyli 2475 Tal. 20 Sgr. z procentem po 5 od sta, dla Elżbiety owdowiałéj Ur. Mycielskiéj z domu Hrabiny Mielżyńskiéj, celem uzupełnienia jéj schedy z pozostałości jéj ojca Hrabiego Stanisława Mielżyńskiego dekretem z dnia 15. Czerwca / 16. Sierpnia 1856 roku, z tém ograniczeniem zaintabulowane, iż przed ukończeniem toczącego się postępowania rachunkowego wierzycielce dysponować rzeczoną pozycyą nie wolno.

Po ukończeniu rzeczonego postępowania rachunkowego, sukcessorowie owdowiałéj Elżbiety Ur. Mycielskiéj wystawili na powyższą pozycyą mazalne kwity, wymazanie takowéj jednakowoż z przyczyny, iż dokument na pozycyą tę wygotowany zaginąć miał, nastąpić nie mogło.

W skutek wniosku dziedziczki dóbr Gołańczy, wzywamy przeto wszystkich tych, którzy do rzeczonéj pozycyi i do na takową wystawionego dokumentu jako właściciele, cessyonaryusze, posiedziciele zastawów lub innych papierów pretensye roszczą, aby takowe w terminie na dzień 2go Kwietnia 1859 roku, tu w lokalu sądowym przed Sędzią powiatowym Panem Mebes wyznaczonym, uzasadnili, w przeciwnym bowiem razie z swymi pretensyami wykluczeni i rzeczony dokument za amortyzowany uznanym zostanie.

Wągrowiec, dnia 18. Listopada 1858.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Żelazne ogniska

urządzone rzeczywiście do gotowania na nich przy opale węglami, na gwiazdki dla dzieci są znów w zapasie u ***A. Grossera,*** przy ulicy Wilhelmowskiéj naprzeciw Hotelu de France.

Na nadchodzące święta Bożego Narodzenia zniżyliśmy ceny znacznych ilości z wszelkich przedmiotów naszego składu i polecamy takowe jako stósowne na prezenta, łaskawemu uwzględnieniu.

Zapewnienie z naszéj strony, że to co się niepodoba po świętach wymienimy, jako i ceny od niejakiego czasu bezwarunkowo stałe, dają Szanownéj Publiczności szczególniéj Panom rękojmią rzetelnéj usługi.

Następcy Meyera Falka,

ulica Wilhelmowska Nr. 8.

Na nadchodzące ***święta*** mam zaszczyt zwrócić uwagę prześwietnéj publiczności najuprzejmiéj, na skład mój nowo założony, zaopatrzony jak najdokładniéj, i najobficiéj w wszelkie artykuły do mego handlu należące. Szczególniéj polecam ***teki do listów, pugilaresy, necessairs dla dam i mężczyzn, cygarniczki, portemonnaies, notesy, pudełka z kałamarzem i piaselniczka, kalendarze, album, pamiętniki, torebki dla dam i do podróży, teki szkólne,*** piękne ***pudełka polisandrowe*** kwalifikujące się do haftów, ***pudełka*** rozmaitéj wielkości, ***szczoteczki, brosze, szpilki z słoniowéj kości, papeterye, pióra gęsie i stalowe, trzonki do piór stalowych, lak, ołówki,*** rozmaity ***inkaust, sexterna, pudełka z farbami, książeczki z obrazkami i arkusze z takiemiż, figury do modelowania,*** jako też ***Protzena szablony dla dzieci*** w najpiękniejszych pudełkach, w rozmaitym doborze i po cenach najtańszych.

Wykonywam także zamówienia na wyroby galanteryjne i introligatorskie wszelkiego rodzaju, jak najpiękniéj, najwykwintniéj i najpunktualniéj.

Poznań, dnia 6. Grudnia 1858. ***C. W. Kohlschütter.***

Przy nadchodzącéj Gwiazdce

poleca po znacznie zniżonych cenach jedwabne i aksamitne kamizelki gotowe jako téż w sztuckach, szale w rozmaitych gatunkach, krawaty, chustki do nosa, sztuczki na spodnie i wiele innych rzeczy podobnych.

A. Dolińska,

przy Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 17.

Dziś we wtorek: zając pieczony z kartoflami i kapustą przymuszaną, pieczeń cielęca i schab u ***H. Fischera,*** ul. Fryderykowska 32.

Duży Pomorski **groch do gotowania** poleca ***Maurycy Briske,*** na rogu Wronieckiéj i Kramarskiéj ulicy Nr. 1.

WYPRZEDAZ.

Ponieważ handlu mego nadal prowadzić nie będę, wyprzedam ***wszelkie zapasy sprzętów kuchennych i domowych, jako téż lampy moderatory, patentowane, oszczędności i do wysuwania*** po znacznie zniżonych cenach, wiele przedmiotów z tychże kwalifikują się także jako podarunki na gwiazdkę.

A. Grosser, ulica Wilhelmowska, naprzeciw hôtelu de France.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 6. Grudnia 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
dito z roku 1856....	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
dito z roku 1853....	4	95	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj.	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito Prus Wschodnich...	$3\frac{1}{2}$	—	82
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{2}$	—	$93\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$99\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe).	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{5}{8}$
dito Prus Zachodnich ...	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$91\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	$109\frac{1}{4}$
Akeye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	87

Uwiadomienie.

Dyrekcya Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie,

zawiadomia Szanownych pp. Artystów, że Wystawa zwyczajna sztuki malarstwa, rzeźhiarstwa i architektury, otwartą zostanie z dniem 1, Marca 1859. r. w zwykłym lokalu Towarzystwa przy ulicy Brackiéj, w domu Barona Laryssa. Dyrekcya mając niepłonną nadzieję że panowie artyści nie omieszkają i w tym roku jak lat poprzednich wzbogacić Wystawę swojemi utworami, uprasza zarazem, aby je wcześnie nadsyłać raczyli. Nadsyłki przyjmują się od 1. Stycznia a do 15. Lutego powinne już być uskutecznione.

Adres: Na Wystawę Sztuk Pięknych w Krakowie.

Kraków, dnia 25. Listopada 1858.

Sekretarz Dyrekcyi

Walery Wielogłowski.

W dniu 20. m. b. o godzinie 9téj z rana sprzedawać będę przez publiczną licytacyą za gotówkę na probostwie w **Koźminie** pozostałe po ś. p. Xiędzu Jakóbie Gagackim proboszczu, inwentarze tak żywe jak martwe, a mianowicie konie, źrebce, krowy, młodocianne bydło, powozy, wozy, pługi i wszelkie inne narzędzia gospodarcze; zaś w dniu następnym meble, pościel i bieliznę stołową.

Koźmin, dnia 1. Grudnia 1858.

Wieczerski.

Holsztyńskie ostrzygi

przewybornego gatunku i

Angielskie ostrzygi

zawsze świeże u

Karola Schipmanna.

Swieże Mareny

otrzymał ***Izydor Busch.***

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
29. Listop.	+ 2,0°	+ 5,0°	27″ 6, 0‴	Południowy
30. »	— 3,0°	— 1,0°	27″ 7, 2‴	Południowy
1. Grudn.	+ 0,0°	+ 2,5°	27″ 8, 3‴	Poł. wsch.
2. »	+ 0,0°	+ 0,7°	27″ 9, 2‴	Poł. wsch.
3. »	— 0,5°	+ 1,0°	27″ 11, 3‴	Poł. zachod.
4. »	— 1,0°	+ 0,0°	28″ 2, 5‴	Wschodni
5. »	— 3,0°	— 1,2°	28″ 0, 7‴	Wschodni